

Nauki "Świadków Jehowy" w świetle Pisma Św.

Nazwę „Świadkowie Jehowy” w 1931 roku nadał swoim zwolennikom nieżyjący obecnie sędzia J.F. Rutherford, którzy wówczas ją przyjęli. Z powodu masowego charakteru swoich zebrań, propagatorskiego zapału w głoszeniu nauk od drzwi do drzwi i ogromnego wzrostu ich liczebności w następnych latach, stali się znani szerokim rzeszom społeczeństwa. W wielu wypadkach są źle traktowani i fałszywie przedstawiani, niektórzy posuwają się aż do stosowania wobec nich uwłaczających określeń - od komunistów po maniaków. Nie pochwalamy takiego postępowania, chociaż uważamy, że ich nauki powinny być poddawane właściwej publicznej krytyce. Jesteśmy pouczeni, by poddawać próbie, z pomocą **(1) Pisma Świętego** (Iz. 8:20; Dz.Ap. 17:11; 1 Jana 4:1-4), **(2) rozumu** (Iz. 1:18; Dz.Ap.17:2; 18:4) i **(3) faktów**, wszelkie nauki przedstawiane nam jako prawda i trwać jedynie przy tych (1 Tes. 5:21), które są „dobre”, to znaczy w dokładnej zgodności z tymi trzema sprawdzianami. W tym duchu pragniemy dokonać ogólnej analizy ich nauk. Ufamy, że wszyscy ci, którzy pragną jedynie Prawdy, włączając w to osoby związane z ruchem „Świadków Jehowy”, dokładnie zastanowią się nad naszymi uwagami.

HISTORIA TOWARZYSTWA STRAŻNICY

POCZĄTKOWO niektórzy z braci, którzy później przyjęli nazwę Świadkowie Jehowy, byli związani z Towarzystwem Strażnicy i Broszur, które pierwotnie zostało założone przez Pastora Charlesa T. Russella w 1879 roku. Wówczas rozpoczął on wydawanie czasopisma *Strażnica Syjonu i zwiastun Chrystusowej obecności*. Wcześniej, w 1870 roku, Pastor Russell założył niezależny zbor biblijny w Allegheny, stan Pensylwania. Z tych małych początków Towarzystwo rozwinęło się za życia Pastora w ruch religijny o zasięgu światowym. Bracia z Towarzystwa byli związani z ruchem biblijnym pod opieką i przewodnictwem Pastora Russella od samego początku przez około 46 lat. Po jego nagłym odejściu w 1916 roku dla braci zrzeszonych w Towarzystwie nadeszła wyraźna zmiana. Dni służby Pastora Russella były radosnymi dniami uctowania w Prawdzie Żniwa, społeczności z Panem i wzrostu w chrześcijańskiej służbie. Pewna osoba, która przeszła przez te zmienione po 1916 roku warunki, wyraziła to w następujący sposób: „Wszyscy mieliśmy te same więzy pokoju, tego samego ducha jedności, tę samą nadzieję naszego wysokiego powołania, to samo dzieło służby, tego samego Pana, tę samą wiarę, ten sam chrzest oraz tego samego Boga jako Ojca i to wszystko było naszą radością i pociechą naszych serc (Iz. 52:8). Lecz w tych wielu aspektach zaszły zmiany i teraz już nie jesteśmy zjednoczonym ludem; pod wieloma względami nie wierzymy już w te same nauki. Niektórzy z nas odrzucili nasze wcześniejsze wierzenia i przyjęli w ich miejsce nieharmonijne poglądy. Liczne nasze poprzednie praktyki zostały porzucone, a w ich miejsce przyjęto inne. Niektórzy spośród nas zbuntowali się przeciwko wielu naukom i zarządzeniom, których Pan udzielił nam przez „wiernego Sługę”. Z naszych kręgów powstałi wodzowie, którzy dokonali wśród nas podziałów. Jeśli oczy naszego zrozumienia są otwarte, powinniśmy dostrzec, że te liczne wydarzenia dziejące się wokół nas, z biblijnego punktu widzenia są znaczące”.

Ten Ruch Prawdy Żniwa został oddzielony od systemów nominalnego chrześcijaństwa na ponad 40 lat, 1874-1916, aż do czasu przejścia poza zasłonę Pastora Russella. To dzieło Prawdy zostało potem wprowadzone w stan zamieszania. To zdarzyło się pierwszy raz w historii chrześcijańskiego Kościoła, od czasów Jezusa i Apostołów aż do 1874 roku, że grupa religijna była w pełni wolna od skażonego wpływu oraz błędnych doktryn i praktyk „wielkiego Babilonu”. To właśnie w tym ruchu chrześcijańskich braci po raz pierwszy nauki Biblii zostały uporządkowane i uwolnione z zamieszania. Podkreślono znaczenie Okupu jako centralnej doktryny Biblii, natomiast różne wspierające go doktryny na temat Boga, stworzenia, człowieka, zła, Przymierzy, Chrystusa, Ducha Świętego, wysokiego powołania i Restytucji - zostały harmonijnie przedstawione.

Dlatego ci, którzy wówczas nie byli w pełnej harmonii z Prawdą i jej duchem, dostrzegali ogólne znaczenie dane do zrozumienia przez pewne wydarzenia, lecz nie widzieli w nich szczególnego biblijnego znaczenia. Wierzymy, że te wydarzenia są wskazane w Biblii. Czy nie przypominamy sobie Pańskiego zapewnienia, że On nie czyni niczego w Swym planie, prócz tego, co przedstawił w Swym Słowie (Amosa 3:7)? Wierzymy, że te wydarzenia były dozwolone przez Pana w celu specjalnego wypróbowania klas spłodzonych z ducha w szczególności, a także próbnie usprawiedliwionych z wiary w owym czasie. Był to czas określający, którzy poświęceni kwalifikowali się, by być częścią Pomazańca, 144 000, Maluczkiego Stadka, a którzy będą należeć do Wielkiej Kompanii, klasy spłodzonej z ducha, w naturze niższej niż Boska (Obj. 7:1-17; 14:1).

Kilka lat przed śmiercią Pastora Russella wielu ludzi z zewnątrz połączyło się z braćmi w ruchu Prawdy, jako bezpośredni rezultat Wojny Światowej, która wybuchła w 1914 roku. Nauki

Pastora Russella dużo wcześniej ogłaszały ten rok jako początek wielkiej pożogi wspomnianej przez Proroka Daniela w Dan. 12:1; Mat. 24:21. Ci „obserwatorzy” zdecydowali, że było to prawdą i zostało wypełnione na ich oczach. Krótco po śmierci Brata Russella nowy zarząd Towarzystwa wiele z tych nauk zaczął zmieniać i przekręcać. Ten punkt widzenia był popierany w 1931 roku wraz ze zmianą na nową nazwę „Świadkowie Jehowy”. Pięć lat wcześniej, w 1926 roku, wszystkie pisma Pastora Russella zostały złożone do magazynu i przestano ich używać, zastępując je pismami nowego kierownictwa. W wyniku tego duża grupa nowych członków i innych, miała trudności w rozpoznaniu, czy te zmiany były korzystne, czy nie, ponieważ nie byli właściwie ugruntowani w Piśmie Świętym.

Twierdzono, że ta zmiana nazwy Towarzystwa znajduje poparcie w wersetach Iz. 62:2 i Obj. 2:17. Zacytujemy najpierw Izajasza: „I oglądają poganie sprawiedliwość twoją i wszyscy królowie sławę twoją. Będziesz nazwany imieniem nowym, które usta PANA określą” (Iz. 62:2, KJV); a teraz Objawienie: „Kto ma uszy, niechaj słucha, co duch mówi zborom: Temu, co zwycięży, dam jeść z manny skrytej, i dam mu kamyk biały, a na tym kamyku imię nowe napisane, którego nikt nie zna, tylko ten, który je przyjmuje” (Obj.2:17). Oni twierdzą, że te wersety odnoszą się wyłącznie do ich Towarzystwa (*Strażnica*, 1931, s. 279 i ich publikacja *NOWE NIEBiosa I NOWA ZIEMIA*, s. 234, 241). Jednakże to twierdzenie jest bezpodstawne, ponieważ Izajasz mówi, że kiedy Kościół będzie nazwany nowym imieniem, poganie (świat w ogólności) oglądają (dostrzegają) jego sprawiedliwość, a wszyscy królowie ujrzą jego chwałę; lecz ogół świata nie rozpoznał Kościoła jako takiego, gdy on znajdował się w ciele (1 Jana 3:1). Podobnie nowe imię na białym kamieniu (Obj. 2:17) nie może odnosić się do nazwy nadanej w tym życiu, ponieważ werset ten wskazuje, że to nowe imię nie będzie znane nikomu prócz tych, którzy je przyjmują, podczas gdy nazwa „Świadkowie Jehowy” jest powszechnie znana ogółowi. Nowe imię w tych wersetach wyraźnie odnosi się do nowej natury i urzędu, który Bóg Jehowa udzieli Swemu wiernemu Kościołowi, „Małżonce Baranka”, w niebie, a nie do jakiegokolwiek nazwy nadanej w tym życiu.

Jednakże, mimo że w prorocत्वie Iz. 62:2 i w Obj. 2:17 nie ma żadnego szczególnego odniesienia do nazwy „Świadkowie Jehowy” [ani też nigdzie w Biblii nie występuje ona jako taka], jest rzeczą właściwą, by WSZYSTKICH PRAWDZIWYCH CHRZEŚCIJAN w Wieku Ewangelii określać świadkami Jehowy, gdyż rzeczywiście są nimi w takim stopniu, w jakim głoszą Prawdę. W prorocत्वie Iz.43:10,12; 44:8 Bóg Jehowa mówi do Swego ludu: „jesteście moimi świadkami”; w Jana 18:37 i w Obj. 3:14 Sam Jezus jest opisany jako świadek Jehowy; z Dz.Ap. 22:14,15 dowiadujemy się, że Apostoł Paweł został wybrany przez Jehowę na jednego z Jego świadków. Jezus powiedział swojemu Kościołowi: „będziecie mi świadkami ... aż do ostatniego kraju ziemi” (Dz.Ap. 1:8) i była im powierzona posługa pojednania, będąc „ambasadorami Chrystusa, Bóg nawołuje przez nas ... jednajcie się z Bogiem” (2 Kor. 5:18-20, RSV). Chociaż Pismo Święte wskazuje, że wszyscy prawdziwi chrześcijanie są w rzeczywistości świadkami Jehowy, zwolennicy sędziego Rutherforda używają obecnie tej nazwy jako określenia wyłącznie dla siebie. (w dalszej części tego traktatu będziemy odnosić się do nich jako „Ś.J.” w skrócie.)

Począwszy od 1931 roku oni używają nazwy „Świadkowie Jehowy” wyłącznie dla swych własnych zwolenników. W swojej wspomnianej wyżej książce *Nowe Niebiosy i Nowa Ziemia* (s. 235) [wydanej w 1953 roku] piszą: „Wszchemogący Bóg okazał błogosławieństwa dla tego imienia, bo synowie niewiasty Syjonu są ludem Jego imienia, 'lud imienia Jego'. Określenie „Świadkowie Jehowy” stało się symbolem konkretnego przesłania i świadectwa dotyczącego Boskiego nowego świata sprawiedliwości. Ta nazwa stała się godłem kształtującego się obecnie społeczeństwa Nowego Świata. Od tego czasu Świadkowie Jehowy współpracują z nienastawioną na zys korporacją chrześcijańską o nazwie Watch Tower Bible and Tract Society (Towarzystwo Strażnicy, Biblii i Broszur), która służy im jako agencja administracyjna i wydawnicza oraz jako przedstawicielstwo prawne”.

Chociaż prawdą jest, że Bóg Jehowa, począwszy od służby Jezusa Chrystusa, przez cały Wiek Ewangelii poszukuje za pośrednictwem naszego Pana Jezusa ludu dla Swego imienia (Dz.Ap. 15:14), to ten specyficzny lud nie jest znany wszystkim, lecz Samemu PANU, aż do czasu, gdy On uzna za stosowne, by powiadomić o tym świat w ogólności - a czasem tym będzie Jego obiecane Królestwo. W Dz.Ap. 15 Apostoł kontynuuje myśl, że po zakończeniu wyboru tego ludu Bóg Jehowa przez Swego Syna ześle błogosławieństwo odrodzenia na Swój lud izraelski (w. 16), a następnie na cały świat (w. 17). Pisarz książki z 1953 roku każe nam wierzyć, że wszystkie trzy grupy wspomniane w tym fragmencie odnoszą się do tej samej wybranej grupy ludzi, organizacji „Ś.J.” - ludu Boskiego imienia, Izraela Boga oraz ludzi powszechnie błogosławionych w Jego Królestwie! W ich książce *GŁOSICIELE KRÓLESTWA BOŻEGO, 1993r.*, s. 704, jest cytowana ich wcześniejsza publikacja *BĘDZIESZ MÓGŁ ŻYĆ WIECZNIE W RAJU NA ZIEMI* (s. 190, 1982r.): „Sam rozsądek podpowiada, że tylko jedna religia może być prawdziwa. Jest to zgodne z zasadą, że

prawdziwy Bóg nie jest Bogiem 'nieporządku, lecz pokoju' (1 Kor. 14:33). Biblia mówi, że w rzeczywistości jest tylko 'jedna wiara' (Efez. 4:5). Kto więc dziś stanowi społeczność prawdziwych czcicieli Boga? Nie wahamy się powiedzieć, że są nimi Świadkowie Jehowy. Zatem ich oświadczenie brzmi, że ponieważ Biblia mówi, iż jest jedna wiara i jeden chrzest, a „Ś.J.” są „jedną grupą”, dlatego twierdzą, że są tą grupą, o której mówią te wersety, zamiast stosować te biblijne myśli jako opisujące wszystkich chrześcijan, którzy w zgodzie z 2 Piotra 3:13 i Obj. 21 oczekują nowego świata sprawiedliwości. Zatem ich ograniczone, niewłaściwe zastosowanie tej biblijnej nazwy jest oczywiste! Są bowiem na tej ziemi tysiące chrześcijan, którzy starają się czynić Boską wolę, a którzy według nich są pozbawieni Boskiej miłości tylko dlatego, że odmówili służenia organizacji „Ś.J.” lub w ogóle jej nie znają.

We wspomnianym wyżej czasie, gdy umarł Pastor Russell, a bracia z nim związani podzielili się na dwie grupy - wkrótce nastąpiło więcej rozłamów, dzieląc tę dużą grupę przynajmniej na osiem mniejszych. Inne podziały nastąpiły później. Jednak organizacja „Ś.J.” twierdzi, że żadna z tych pozostałych grup nie przyniosła owocu i że one już nie istnieją. Jednakże kilka z tych pierwotnych grup, które wówczas powstały, nadal istnieje i są rozrzucone po całym globie, w wielkich i małych społecznościach, mówiąc wieloma różnymi językami i nie znajdując się pod sztandarem „Ś.J.”. To wskazuje, że w organizacji „Ś.J.” jest pewien program ukrywania prawdziwych faktów dotyczących podziałów. Niemniej jednak wyraźnie oświadczamy, że miłująca Prawdę i służąca Bogu część społeczności „Ś.J.” jest prawdziwymi chrześcijanami, podobnie jak każda inna chrześcijańska grupa, ponieważ Bóg, nie mając względu na osoby, jest Dawcą każdego dobrego i doskonałego daru.

PRAWDY GŁOSZONE PRZEZ „ŚWIADKÓW JEHOWY”

Podobnie jak wielu innych chrześcijan, „Ś.J.” nauczają pewnych podstawowych doktryn, które znajdują się w Piśmie Świętym, takich jak: wiara w jednego Boga Jehowę, Ojca (Efez. 4:6); wiara w Jezusa, Syna Bożego, jako naszą jedyną nadzieję zbawienia (Dz.Ap. 4:12); wiara w stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże (1 Moj. 1:26,27), a nie przez proces ewolucji z niższych zwierząt (pod tym względem są oni bardziej wierni od wielu innych chrześcijan, nawet od kaznodziejów, którzy przeważnie popierają niebiblijną teorię ewolucji); wiara w potępienie człowieka na śmierć przez Stwórcę (1 Moj. 2:17; Rzym. 6:23; Jana 3:36; 1 Jana 5:12), a nie w *wieczne życie w mękach*, w gorejącej otchłani, z rąk ognioodpornych diabłów - doktryna prawdziwie diabelska! (1 Tym. 4:1). W tym stanowisku oni łączą się ze wszystkimi oświeconymi chrześcijanami w odrzucaniu obrażających Boga wierzeń ciemnych wieków z ich obrzydliwymi naukami o wiecznych mękach, przyjętymi z religii pogańskich. Oni raczej trzymają się biblijnej nauki, że „Bóg jest miłością” (1 Jana 4:8,16) i że zgodnie ze Swym Słowem „wszystkich niepobożnych wytraci” - a nie zachowa ich w wiecznych mękach, i „staną się, jakoby ich nie było” - „zgasną” (Ps. 145:20; Abd. 16; Iz. 43:17).

Tak więc „Ś.J.” nie są zwiedzeni pierwotnym kłamstwem szatana (1 Moj. 3:4), którym on otwarcie zaprzeczył Bogu (1 Moj. 2:17), mówiąc: „Żadnym sposobem śmiercią *nie* umrzecie”, ponieważ przyjmują oświadczenie Jezusa, że szatan „był mordercą od początku [gdyż na początku historii ludzkości zamordował on naszych pierwszych rodziców, sprowadzając na nich śmierć] i w prawdzie nie został ... iż jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (Jana 8:44). Uczą oni, że szatan nadal rozpowszechnia swoje pierwotne kłamstwo, opowiadając wiele innych kłamstw na jego poparcie i w ten sposób zwodzi wielu, którzy spodziewają się, **(1)** że tak naprawdę nie umrą, lecz jedynie będzie się wydawało, że umarli, natomiast w rzeczywistości będą żyć nadal, choć *pozornie* umarli, tym samym propagując błędny pogląd, że umarli są żywi; **(2)** że staną się niczym aniołowie: „będziecie jako bogowie” (1 Moj. 3:5) - aniołowie (Ps. 97:9; porównaj z Żyd. 1:6; w hebrajskim Starym Testamencie aniołowie 197 razy są nazwani bogami - istotami duchowymi (Żyd. 1:7); **(3)** „znający [doświadczający] dobre [szczęśliwość] i złe [męki]”.

Zatem „Ś.J.” zgodnie z Pismem Świętym uczą, że „dusza, która grzeszy, ta umrze” (Ezech. 18:4,20) i że Jezus, płacąc karę za grzech, nie poszedł na wieczne męki do rozżarzonego piekła, ponieważ nie to było karą za grzech, lecz raczej położył „ofiara za grzech duszę swą” i „wylał na śmierć duszę swoją” (Iz. 53:10,12). Słusznie zatem odrzucają teorię zapożyczoną z pogańskich religii, którą szatan wszczepił w ludzkie wyznania wiary różnych chrześcijańskich sekt, a mianowicie, że dusza ludzka, czyli istota ludzka, ma wrodzoną nieśmiertelność i że Bóg stworzył coś, czego nie może zniszczyć. Przeciwnie, opierając się na świadectwie Słowa Bożego, które mówi, że Jezus „wprowadził na światło życie i nieśmiertelność przez Ewangelię” (2 Tym. 1:10) oni uczą, że nawet Kościół Chrystusowy podczas swego ziemskiego życia nie może mieć nieśmiertelności, ponieważ jest o nim napisane, że „szuka sławy, czci i nieśmiertelności” i wiecznego życia w niebiańskim Królestwie (Rzym. 2:7). Ich niezniszczalność i nieśmiertelność nie była im udzielona

wcześniej, aż przy pierwszym zmartwychwstaniu, kiedy, jak mówi Apostoł, „musi to, co jest skazitelnego [ludzkie, cielesne istoty] przyoblec nieskazitelność [staną się istotami duchowymi, kiedy podczas zmartwychwstania otrzymają życie i będą wówczas nieskazitelne] i co jest śmiertelnego [w ludzkim stanie, w którym śmierć jest *możliwa*] przyoblec nieśmiertelność" (1 Kor. 15:53). Oczywiście, Kościół musi przejść przez ciężkie próby i dowieść wierności aż do śmierci, zanim Bóg udzieli mu tej niezniszczalności (Dz.Ap. 14:22; Rzym. 8:17,18; 2 Kor. 1:5-7; 4:17; Filip. 1:29; 3:10; 2 Tym. 2:10-12; Obj. 2:10; 3:21).

NA TEMAT PIEKŁA

Liczni duchowni z różnych denominacji, po bardziej dokładnym zbadaniu zagadnienia piekła w świetle Pisma Świętego, doszli do wniosku, iż nie jest ono miejscem wiecznych męk, lecz że hebrajskie słowo „*szeol*” i jego grecki odpowiednik „*hades*” są w Biblii różnie tłumaczone na: *piekło*, *dół* i *grób*. Wszystkie te słowa odnoszą się do tej samej kwestii, do zakrytego lub ukrytego stanu, stanu nieistnienia (szczegóły na ten temat znajdują się w naszej ulotce PIEKŁO BIBLIJ). Tak więc prorok Jonasz przebywał w pływającym grobie, w ukrytym stanie, gdy znajdował się we wnętrzu wielkiej ryby (Jon. 2:2) - lecz w brzuchu ryby nie było żadnego ognia - „brzuch piekła” był tymczasowym miejscem, w którym był ukryty. Nie było również ognia w piekle, gdzie przebywała (Dz.Ap. 2:31) martwa dusza Jezusa (Iz. 53:10,12), Jego martwe ciało (1 Kor. 15:2,3,20; Kol. 1:18). Na ten temat „Ś.J.” również utrzymują naukę biblijną. Oni też właściwie nauczają, że Biblia używa ognia jako symbolu zniszczenia (Mat. 25:41), że dlatego „ogień wieczny” oznacza wieczne zniszczenie, co jest widoczne w przedstawionym nam „przykładzie” Sodomy i Gomory oraz innych zniszczonych miast, które poniosły „karanie ognia wiecznego” (Juda 7) oraz że „jezioro ognia” jest obrazowym określeniem użytym nie do przedstawienia wiecznego życia w mękach, lecz „wtórej śmierci” (Obj. 20:14; 21:8).

Zdajemy sobie sprawę, że niektórzy potępiają „Ś.J.” za te poglądy. Uważamy, że w większości przypadków takie postępowanie jest wynikiem niedokładnego zbadania tych tematów w Piśmie Świętym i związanej z tym niewiedzy potępiających, że ich poglądy nie są oparte na Biblii, lecz na pogańskich poglądach i błędach nauczanych w ciemnych wiekach, kiedy to uważano za właściwe palenie na stosie tych wszystkich, których uznawano za heretyków. Bądźmy zatem ostrożni w nauczaniu tych tematów, aby nie okazało się, że walczymy nie *dla* Boga, lecz *przeciw* Bogu.

NIEKTÓRE BŁĘDY

Chociaż wyjaśnione powyżej nauki dobrze przedstawiają tę dużą część poglądów „Ś.J.”, które uważamy za zgodne z Pismem Świętym, to jednak okazuje się, że niektóre prezentowane przez nich poglądy nie są bezpiecznie oparte na fundamencie Boskiego Słowa. Zatem przedstawione wyżej nauki są tym, co w istocie rzeczy przyciągnęło wiele osób do ich organizacji i których to prawd większość z nich z dumą broni i dobrze czyni. Lecz my wszyscy, studiując Boskie Słowo, zawsze powinniśmy przejawiać troskę, aby upewnić się, że wyniki z tego nauki są Boskimi, a nie ludzkimi naukami. Nie możemy pochwalać ani wybaczyć poważnych błędów na temat Boskiego Słowa, rozpoczynając od szeroko wyznawanego przez nich błędnego przekonania, że wiele z ich nauk zostało im przekazanych przez Pastora Russella i że on był założycielem ich ruchu. Przez dziesięciolecia w ich czasopiśmie *Strażnica* widniał slogan „CZASOPISMO STRAŻNICA WYDAWANE PRZEZ ŚWIADKÓW JEHOWY OD 1879 ROKU”, gdy w istocie rzeczy ich organizacja jako „Świadkowie Jehowy” nie istniała przed 26 lipca 1931 roku, kiedy przyjęto tę nazwę; a do tego czasu wiele z ich nauk zmieniono na zupełnie różniące się od tych, pozostawionych przez Pastora Russella. Jednak oni mieli wrażenie, że wciąż są w zgodności z nim.

Towarzystwo Strażnicy, Biblii i Broszur zostało założone przez Pastora Russella jako finansowy przewód, przez który darowizny mogły być zużytkowane na rozpowszechnianie posłannictwa Ewangelii i chociaż był on prezydentem tego Towarzystwa i wydawcą *Strażnicy* aż do swojej śmierci, jednak nie zapoczątkował on organizacji „Ś.J.” ani nie podzielał ich ekstremizmu w doktrynie i praktyce. Ruch „Ś.J.” został założony przez J.F. Rutherforda w 1931 roku. Po śmierci Pastora Russella, poprzez różne zwodnicze metody i z pogwałceniem prawa, sędzia Rutherford rozwiązał zarząd dyrektorów, który miał kierować całością pracy, jak zostało to określone w testamencie Pastora; jako prawnik zdołał pozbawić ich tej funkcji. Książka *GŁOSICIELE KRÓLESTWA BOŻEGO*, z 1993 roku (s. 66) stwierdza: „Brat Rutherford nie zamierzał skierować organizacji na inne tory, lecz chciał iść dalej drogą wyznaczoną przez Russella”.

Ci bracia, którzy zachowywali pierwotne stanowisko Pastora Russella, przyglądali się *opozycji* ze strony Rutherforda i dokładnie wiedzieli, co się stało. Autor książki kontynuuje: „Fakt, że dzieło posunęło się naprzód i że on (Rutherford) czynił wszelkie wysiłki, by wypełnić

zarządzenia wdrożone przez Russella, wydawało się nie robić wrażenia na dyrektorach. Czterech członków z zarządu Towarzystwa posunęło się nawet do próby pozbawienia Rutherforda uprawnień administracyjnych." [!] Rzeczywiście, według Testamentu Pastora Russella, zarządzanie znalazło się w rękach tego zarządu. Urząd prezydenta, który Rutherford otrzymał w trakcie wyborów, był na pewien czas, lecz on wkrótce dokonał zmiany strategii i zapewnił go sobie na całe życie. 17 lipca 1917 roku, po ogłoszeniu, że czterej opozycyjni dyrektorzy zostali usunięci, w tej grupie rozpoczął się wielki rozłam. J.F. Rutherford zachował pewne nauki Pastora Russella, jednak stopniowo odrzucał większość z nich, zastępując je własnymi poglądami, które w wielu wypadkach były niebiblijne, radykalne i ekstremalne. W języku angielskim wydaliśmy liczącą 750 stron książkę *MERARYZM*, jak również w licznych numerach naszego czasopisma szczegółowo omówiliśmy jego postępujący, błędny kurs w nauce i praktyce oraz wskazaliśmy sposób, w jaki one zastąpiły nauki i praktyki Pastora Russella. Tak więc liczne osoby, które przypisują Pastorowi Russellowi błędy Rutherforda (choć często nieświadomie), przedstawiają go w bardzo fałszywym świetle. Pastor Russell zszedł ze sceny 15 lat przed powstaniem organizacji „Świadkowie Jehowy”.

KONTROWERSJA NA TEMAT 1925 ROKU I WŁADCÓW ŚWIATA

Ściśle związany z tym tematem jest błąd, że ich organizacja jest nowym rządem Jehowy na ziemi, z jej przywódcami jako widzialnymi władcami. Ten błąd rozpoczął się kontrowersyjnym poglądem dotyczącym roku 1925, gdy wydali broszurę *MILIONY OBECNIE ŻYJĄCYCH NIGDY NIE UMRĄ*, insynuując, że w roku 1925 królestwo będzie ustanowione widzialnie, a Abraham, Izaak i Jakub oraz inni wierni Starego Testamentu zmartwychwstaną i obejmą widzialną władzę na świecie. Ten błąd był później powtórzony w latach sześćdziesiątych z podobnymi skutkami. Rutherford posunął się nawet tak daleko, że kazał wybudować w Kalifornii rezydencję i głosił światu, że przygotował ją na użytek patriarchy Dawida, gdy on zmartwychwstanie w 1925 roku!! Było to ich hasłem w latach 1919-1925, a gdy się nie wypełniło, Rutherford i jego towarzysze zaczęli obmyślać sposoby i środki, by odwrócić uwagę od ich niespełnionego proroctwa przez wychwalanie innych swych dzieł oraz wypaczanie i błędne stosowanie wszystkiego, co dobre w Piśmie Świętym do nich samych, a wszystkiego, co niepochlebne w Biblii do tych, którzy im się sprzeciwiali.

Przytoczymy kilka przykładów ich błędów. Szata sprawiedliwości (Iz. 61:10) nie powinna być już rozumiana jako oznaczająca sprawiedliwość Chrystusa (Rzym. 3:24-26; 4:5-8; 10:4; 1 Kor. 1:30; 2 Kor. 5:21; Filip. 3:9), która okrywa ludzkie niedoskonałości Jego naśladowców przez cały Wiek Ewangelii; lecz raczej, że oznacza Boską aprobatę wiernego postępowania tych nowych stworzeń od 1918 roku, które współpracowały w publicznej pracy sędziego Rutherforda oraz ich przyodzianie się szatą ochrony, błogosławieństwa i radości (*Strażnica*, 1925, s. 38).

W artykule pt. „Narodzenie Narodu” (*Strażnica*, 1925, s. 67-74) został przedstawiony inny usidlający błąd. Objawienie 11:17-19 i rozdz. 12 są tam wypaczone i błędnie zastosowane do czasu po 1914 roku. Słusznie się mówi, że kto dobrze rozumie, dobrze naucza. Mamy tutaj wyraźny przykład niejasnego nauczania sędziego Rutherforda, gdyż myli on niewiastę [Syjon] z Iz. 66:7, która, *zanim nastąpiły bóle porodowe*, urodziła dziecię płci męskiej, z niewiastą z Obj. 12:2, której dziecię płci męskiej nie urodziło się przed bólami, lecz po nich. On twierdzi, że niemowlę płci męskiej reprezentuje Królestwo Boże, lecz nie w znaczeniu Chrystusa, Głowy i Ciała, lecz aparatu rządowego, który ma obalić królestwo szatana i rządzić światem w Tysiącleciu. Jak wskazaliśmy w *TERAZNIEJSZEJ PRAWDZIE*, s. 30, 1983 r., niemowlę płci męskiej z Iz. 66:7, to Chrystus, Głowa i Ciało. A narodzenie wspomniane w w. 7 i 8 jest symboliczne. Przedstawia ono wyzwolenie Maluczkiego Stadka i Wielkiego Ludu z nominalnego Syjonu, przy czym pierwszej z tych klas *przed*, a drugiej *po* bólach porodowych [czasie ucisku] Syjonu.

Jest uderzające, że w 1925 roku oni przypisywali sobie nowe objawienie od Jehowy twierdząc, że Jehowa objawił im, „iż istnieją dwie różne organizacje - Jehowy i szatana”, patrz *GŁOSIĆIELE KRÓLESTWA BOŻEGO* - s. 78. W dniu konwencji w Columbus, Ohio, 26 lipca 1931 roku, Rutherford w swej mowie *Królestwo nadzieją świata*, emitowanej przez ponad 300 stacji radiowych, oświadczył, że przekazał „ostrzeżenie od Jehowy” dla „władców i dla ludzi”, iż teraz rządzi Boska organizacja. Pełen entuzjazmu tłum, odpowiedział „tak!” na jego słowa i ponownie „tak!”, gdy on zawołał: „Pragniemy, by nas znano jako Świadków Jehowy i nazywano tym imieniem”. Zatem przez twierdzenie, że są Organizacją Jehowy na ziemi i rządzą w miejsce Patriarchów Starego Testamentu, którzy nie pojawili się jak przepowiedziano, „S.J.” powrócili do punktu wyjścia, w którym papieżstwo znajdowało się przed wiekami, utrzymując iż teraz oni stanowią Boski rząd na ziemi, tak jak papież w latach 539-1799 twierdził, że są zastępcami Chrystusa na ziemi.

NA TEMAT ŻYDÓW

Taktyka odwracania uwagi była również stosowana odnośnie innego błędu dotyczącego Boskiego związku z Jego ludem Izraela.

Wyzwolenie Żydów z rozproszenia wśród wszystkich narodów i obietnica ich powrotu do ojczyzny i własnego państwa od 1948 roku jest przedmiotem wypełniającego się biblijnego proroctwa (Jer. 30:18; 31:8-10; Amosa 9:14,15; Rzym. 11:25,26; Dz.Ap. 15:16). W skrajnym kontraście do Pisma Świętego i faktów historycznych, książka *GŁOSICIELE KRÓLESTWA BOŻEGO*, s. 141, podaje: „Aż do 1932 roku rozumiano, że te proroctwa stosują się szczególnie do naturalnych Żydów”. I dalej kontynuuje: „Z czasem okazało się jednak, że rozgrywające się w Palestynie wydarzenia dotyczące Żydów nie miały nic wspólnego z urzeczywistnieniem proroctw Jehowy o wielkim odrodzeniu – ono (*Państwo Izrael*) pokładało ufność nie w Jehowie, lecz w politycznych potęgach świata - i słudzy Jehowy zaczęli uświadamiać sobie, że to duchowy Izrael, „Izrael Boga” [bez wątpienia mają tu na myśli swoją organizację], złożony z namaszczonych duchem chrześcijan, którzy w wypełnieniu Boskiego celu dostępują pokoju z Bogiem przez Jezusa Chrystusa”, jest adresatem tych proroctw.

Jednak te proroctwa wyraźnie wskazują nie tylko na ponowne zgromadzenie naturalnego Izraela w ich ojczyźnie, lecz że po tym czasie ich częściowe zaślepienie (Rzym. 11:25) miało zacząć ustępować [kiedy namaszczona klasa została skompletowana], a ich ostateczne nawrócenie do Boga przez Jezusa ma poprzedzić ogólne zmartwychwstanie świata (Rzym. 11:15). Naprawdę, tylko pokrętny argument z obozu Rutherforda mógł sprawić, że ich „*namaszczeni duchem chrześcijanie*” wypełnili znaczenie tak wszczepionego jak i naturalnego drzewa oliwnego!

„WIELKI LUD”

Inną taktyką, stosowaną w celu odwrócenia uwagi od poniesionego fiaska „milionów ... 1925 roku” i powodującą następną zmianę w pierwotnych naukach przedstawionych przez Pastora Russella, był nowy pogląd na temat klasy „wielkiego ludu” z Obj. 7:9-17; 19:1-9. Było to zgodne ze zwyczajem prezydenta „S.J.” utrzymującego, iż pragnie „nie zmieniać kierunku organizacji”, a następnie dokonującego kompletnej zmiany o 180 stopni w stosunku do poprzednich nauk. Wykorzystując podobieństwo słów miliony i mnóstwo (w ich tłumaczeniu *NOWEGO ŚWIATA mnóstwo zostało później zastąpione przez „tłum”*) Rutherford uznał za wygodne, by zmienić naukę o klasie Wielkiego Ludu, z klasy duchowej na ziemską, w celu wsparcia swej teorii o „milionach”, która doznała niepowodzenia, kontynuując jej nauczanie bez wiązania jej z konkretną datą. Później ponownie powiązano tę naukę z datą 1975, a po kolejnym niepowodzeniu, znów powrócono do nauczania jej bez daty. **PONAD 700 000 CZŁONKÓW ZOSTAŁO POZBAWIONYCH SPOŁECZNOŚCI PO ZMIANIE 1975 ROKU; TEN FAKT ZOSTAŁ STWIERDZONY W KSIĄŻCE POD TYTUŁEM „KRYZYS SUMIENIA”, napisanej przez byłego członka Ciała Kierowniczego.**

Jednak Pismo Święte wyraźnie wskazuje iż Wielki Lud jest duchową klasą. Wyraźną sugestię co do tego znajdujemy w Obj. 19:6, gdzie jego głos jest odróżniony od głosu *wielu wód*, ludzi (Obj. 17:15), tych z klasy restytucyjnej, ziemskiej. Jeszcze wyraźniej jest to zaznaczone pod symbolem rodziny w wersetach 7-9 przez fakt, że są oni opisani jako ci, którzy są zaproszeni na Wieczerną Weselną Baranka. W tym obrazie Jezus jest Oblubieńcem, namaszczone Maluczkie Stadko Oblubienicą, a Gośćmi na Wieczerny Weselnej jest Wielki Lud. Następujący porządek wydarzeń związanych z rodziną dowodzi, że ci goście nie mogą być klasą restytucyjną; najpierw jest ślub, potem wieczerza weselna, następnie spłodzenie dzieci, a w końcu ich narodzenie. Wielki Lud, temat Obj. 19:1-9, będąc Gośćmi na Wieczerny Weselnej, nie może stanowić klasy restytucyjnej, ponieważ jest ona dziećmi z tego małżeństwa, które są poczęte i narodzone po Wieczerny Weselnej.

NIEMAJĄCY ZIEMSKIEGO DZIEDZICTWA

Obraz Lewitów i szlachty przedstawiony w Obj. 7:15 również dowodzi, że Wielki Lud nie jest klasą restytucyjną. Wyrażenie „służą mu we dnie i w nocy w świątyni Jego” dowodzi, że oni są antytypicznymi Lewitami. W tym obrazie występują Kapłani, Lewici i Izraelici. Kapłani to Jezus z Kościołem; Izraelitami jest klasa restytucyjna; a znaczącą częścią tych przedstawionych przez Lewitów jest Wielki Lud (Mał. 3:2,3). Fakt, że Lewici nie mieli dziedzictwa w ziemi (4 Moj. 3:40-51; 5 Moj. 18:1,2; Joz. 13:14,33; Żyd. 12:23) dowodzi, że wszyscy Tysiącletni Lewici będą lub staną się istotami duchowymi; zatem żaden z nich nie będzie należał do klasy restytucyjnej.

Przebywanie przed *królewskim tronem* Boga (Obj. 7:15) znaczy, iż jest się szlachcicem i urzędnikiem Królestwa. W tym obrazie Królestwa Chrystus jest na tronie jako Król, Wielki Lud jest urzędnikami, szlachtą, przed tronem; a klasa restytucyjna jest poddanyami Króla, podporządkowanymi Jego urzędnikom, szlachcie. Zatem klasa restytucyjna nie jest przedstawiona w tej scenie, która, jak można wnioskować, rozgrywa się w pałacu, gdyż ich miejsce jest na zewnątrz pałacu. Psalm 45 podaje te same i wprowadza dodatkowe różnice: w. 2 przedstawia Jehowę, w. 3-9 ukazują Jezusa, w. 10-14 przedstawiają Kościół jako Oblubienicę Jezusa, w. 15 i 16 reprezentują Wielki Lud, czyli Wielką Kompanię (tłum), jako „*panny*”, druhny; w. 17 przedstawia Starożytnych Godnych jako dzieci Chrystusa i księżęta klasy restytucyjnej; natomiast w. 18 ukazuje klasę restytucyjną jako odrębną i różną od wszystkich pozostałych klas.

Psalm 107 również ukazuje te same oraz inne różnice: w. 2-9 traktują o Maluczkim Stadku; w. 10-16 o Wielkiej Kompanii; w. 17-22 o cielesnym Izraelu najpierw odrzuconym, a następnie przywróconym do Boskiej łaski; w. 23-32 o ludzkości podczas Wielkiego Ucisku i tuż po nim; w. 33-38 o klasie restytucyjnej podczas Tysiąclecia; w. 39 i 40 mówią o złych, a w. 41 i 42 o dobrych ludziach Małego Okresu.

To, co Święty Paweł mówi o człowieku popełniającym cudzołóstwo z żoną swego ojca (1 Kor. 5:5) dowodzi, że Wielka Kompania będzie klasą duchową, a więc nie klasą restytucyjną. „Oddać na zatracenie szatanowi ciała [w celu przewyciężenia złego usposobienia, by się nauczył więcej nie popełniać cudzołóstwa, tak jak Hymeneus i Aleksander byli wydani szatanowi, aby nauczyli się więcej nie bluźnić, 1 Tym. 1:20], żeby duch [nowe stworzenie] był zachowany [przez wzbudzenie z umarłych jako duchowe istoty] w on dzień Pana Jezusa”.

PATRIOTYZM, FLAGA I NARODY ZJEDNOCZONE

W 1917 roku J.F. Rutherford i jego zwolennicy zwrócili na siebie publiczną uwagę wskutek potępienia patriotyzmu, jako pochodzącego od diabła, w swej książce *DOKONANA TAJEMNICA* (s. 247 wyd. ang.), którą uważali za pośmiertne dzieło Pastora Russella, choć zawierała ona tylko niektóre cytaty spod jego pióra razem z licznymi zaprzeczeniami jego naukom oraz nowo wymyślonymi błędami w miejsce prawdy. Według publikacji *GŁOSICIELE KRÓLESTWA BOŻEGO*, Clayton Woodworth i George Fisher zostali wyznaczeni do przygotowania tej książki, która była komentarzem do Księgi Objawienia, Księgi Pieśni Salomona i Ezechiela. Oni mówią: „Po części jest ona oparta na tym, co Russell napisał na temat tych ksiąg biblijnych, a *inne komentarze i wyjaśnienia zostały dodane*.” Zostało stwierdzone, że w 1917 roku książka była wyraźnie promowana jako dzieło Pastora Russella, podczas gdy zawiera ona nie mniej niż 300 bezpośrednich twierdzeń, które są sprzeczne z jego naukami.

Oczywiście, potępienie patriotyzmu nie pochodziło spod pióra Pastora. Patriotyzm, czyli miłość do ojczystego kraju, stanowi część obrazu Bożego w upadłym człowieku i powinien być uznawany jako taki, pomimo iż czasem jest przesadnie praktykowany przez tych, którzy rzeczywiście lub pozornie bardziej kochają swój ojczysty kraj niż Boga.

Rutherford i jego zwolennicy usiłowali strachem zmusić wielu do uznania *DOKONANEJ TAJEMNICY* i innych pism za prawdę pod groźbą ekskomuniki, wyjawienia „opozycji przeciw przewodowi” [oczywiście mając na myśli siebie samych jako prawdziwy i jedyny przewód Boskiej prawdy], wtrącenia do ciemności zewnętrznych, odcięcia od Pańskiej łaski, stania się członkami w „klasie Judasza”, zniszczenia ich w Armagedonie itp. To posługiwanie się strachem, które było i jest praktykowane przez „S.J.” w celu zdobycia i utrzymania zwolenników, stoi w bezpośrednim kontraście ze sposobem, w jaki Pastor Russell zwracał się do ludzi na podstawie Słowa Bożego i Jego miłości.

Z powodu potępienia patriotyzmu i innych podobnych błędów Rutherford i siedmiu jego towarzyszy zostało w 1918 roku skazanych na karę więzienia, a ich książka *DOKONANA TAJEMNICA* została zakazana przez rząd Stanów Zjednoczonych. Od tego czasu kontynuują swój radykalny kurs; potem odmówili również salutowania fladze kraju, w którym doznali tak wielu dobrodziejstw. W wyniku tego sami ściągnęli na siebie dezaprobatę i prześladowania, które oni uważają za „cierpienia dla sprawiedliwości”. Twierdzili oni, że Ew. Mat. 24:9-12 wypełniła się w ich prześladowaniu, gdy w rzeczywistości werset ten przepowiada historię prawdziwego Kościoła w minionych stuleciach Wieku Ewangelii.

Trudności z flagą wynikają z ich twierdzenia, iż jest ona obrazem rytym i dlatego Drugie Przykazanie (2 Moj. 20:4) zabrania oddawania jej honorów, gdyż, jak utrzymują, jest to czczenie jej.

To stanowisko jest niewłaściwe z kilku powodów:

1) Flaga nie jest obrazem rytym. Ona nie jest obrazem bóstwa, nie jest nawet obrazem narodu, który oczywiście nie jest bóstwem. Flaga jest *sztandarem* narodu.

2) Drugie Przykazanie nie zabrania okazywania właściwego szacunku takiemu sztandarowi. Z Bożego polecenia Izraelici mieli sztandary i oznaki wokół swego obozu, jak czytamy w 4 Moj. 2:2,3,10,17,18,25,34. Gdyby one były obrazami rytymi, Bóg nigdy nie zgodziłby się na posiadanie przez nich sztandarów i insygniów - flag; ponieważ Sam zakazał obrazów rytym i oddawania im czci. Ojczyzna zasługuje na szacunek i poważanie, zarówno z powodu Boskiego rozporządzenia, jak i ze względu na świadczone przez nią dobra. Powinniśmy zatem traktować oddawanie honorów fladze, szczególnie gdy jest to wymagane przez prawo lub zwyczaj, za rzecz, którą mogą czynić ludzie poświęceni Bogu, okazując tym samym szacunek dla Boskiego rozporządzenia, jak i dobrodziejstw doznawanych ze strony rządu.

Oddawania honorów fladze nie należy też traktować jako czczenie jej czy też jako obrządek religijny. Podobnie żołnierz w armii salutuje oficerom, a oni odbierają te honory i odwzajemniają się salutowaniem, w ogóle nie myśląc o oddawaniu czci. Jedynie w przypadku, gdyby flaga była symbolem religijnym i gdyby ten symbol przedstawiał fałszywą religię, salutowanie jej byłoby rzeczą niewłaściwą. Współczujemy „Ś.J.” z powodu wynikających z tego cierpień, które sprowadzają na siebie w wyniku tego błędu opartego na fanatyzmie. Przez to nie cierpią oni dla sprawiedliwości, lecz z powodu błędu, który słusznie jest traktowany z dezaprobatą. Ponadto, cierpienie i prześladowanie, które sprowadzają na swoje dzieci w szkołach publicznych, podporządkowując je tej sytuacji, jest jeszcze bardziej godne współczucia.

W świetle tej specyficznej postawy jest interesujące, że organizacja „Ś.J.” od długiego czasu, bo od 1945 roku, kiedy weszła w życie Karta Narodów Zjednoczonych, utrzymuje, iż ONZ jest „bestią” z Objawienia. Wcześniej, od 1920 roku, twierdzili to samo o Lidze Narodów, poprzedniku ONZ. Towarzystwo przyjęło to stanowisko doktrynalne tuż przed ratyfikowaniem traktatu (październik 1920) i w *Strażnicy* z lipca 1920 roku ogłosiło, że „jest to dziełem, przepowiedzianym przez Jezusa w Mat. 24:14” - *GŁOSICIELE KRÓLESTWA BOŻEGO*, s. 192. Już w roku 1942, gdy jeszcze szalała druga wojna światowa „Świadkowie Jehowy rozpoznali na podstawie Biblii, że zgodnie z księgą Obj. 17:8 organizacja mająca zapewnić ziemi pokój znowu się pojawi, ale nie zdoła zaprowadzić go na trwałe”. Oni obserwowali „katolickich, protestanckich i żydowskich przywódców religijnych, którzy brali udział w toczących się obradach w San Francisco w 1945 roku, których celem było opracowanie Karty Narodów Zjednoczonych. Obserwatorzy tych wydarzeń nie mogli mieć wątpliwości, kto chciał się zaliczać do 'przyjaciół świata', a kto starał się 'nie być częścią świata', co w myśl słów Jezusa miało charakteryzować jego uczniów”. Te organizacje kościelne były (i nadal są) przedstawicielami obecnymi na spotkaniach, które określa się jako Organizacje Pozarządowe (OP) i one mogą słuchać, a nawet uczestniczyć w sesjach. „Ś.J.” przytaczają tę działalność jako dowód ich połączenia z bestią z Objawienia, a zatem są niegodne uznania ze strony Jehowy.

Organizacja „Ś.J.” złożyła podanie (*jednakże bez wiedzy swych członków*) do ONZ, starając się o status OP. 8 Października 2001 roku, angielska gazeta *Guardian* donosi, że Towarzystwo Strażnicy, Biblii i Broszur jest potajemnie stowarzyszone z ONZ, wyjaśniając członkostwo w OP. Nastąpiło powszechne oburzenie ze strony ich członków; wielu opuściło organizację, a inni zwrócili się do przywódców z żądaniem odpowiedzi. Za przyjęcie takiej postawy wielu zostało wyłączonych. Ciało Kierownicze twierdziło, że zdobyło status OP w celu dostępu do księgozbiorów ONZ. Jest nieprawdopodobne, aby wszyscy postępując nagannie pragnęli ubiegać się o kartę dostępu do księgozbiorów, szczególnie gdy nigdy wcześniej nie było żadnych zastrzeżeń ograniczających organizacjom nieprzynoszącym zysku korzystanie z księgozbiorów i ich materiałów badawczych oraz łączenie się jako OP, aż po atakach na World Trade Center z 11 września 2001, kiedy wyniknęły nowe zagrożenia i stąd są wymagane nowe środki bezpieczeństwa. Do tego czasu Towarzystwo Strażnicy, Biblii i Broszur przez 10 lat było członkiem OP. 9 października 2001 roku oni potajemnie wycofali się z członkostwa. Przywódcy Towarzystwa kolejny raz pogwałcili swe własne zarządzenie. Jest to następnym przykładem zmiany pierwotnych nauk Towarzystwa po śmierci Pastora Russella; Pastor uważał, iż bestią jest system pański, podobnie twierdził Marcin Luter, William Miller i inni.

Organizacja „Ś.J.” utrzymuje, iż każdy naród, który jest stowarzyszony z ONZ, okazuje, że jest w opozycji do prawdziwego rządu Jehowy. Jest to jedna z przyczyn, dla której nie uznają państwa Izrael, jako przepowiedzianego w prorocztwie, ponieważ nowo powstałe Państwo Izrael w 1949 roku przystąpiło do ONZ, według „Ś.J.” manifestując, że „jego ufność nie jest w Jehowie, lecz w politycznych potęgach tego świata” - *GŁOSICIELE KRÓLESTWA BOŻEGO*, s. 141.

Skąd to zamieszanie? Ponieważ organizacja „Ś.J.” naucza (*Strażnica*, wrzesień 1981, s. 23), że jeśli ktokolwiek z jej członków „wybiera przyłączenie się do tych, których nie aprobuje Jehowa, zostanie postawiony przed zgromadzeniem, które uzna w krótkim oświadczeniu, że on sam wyłączył się ze społeczności i nie jest już dłużej jednym ze Świadców Jehowy”. Oni opisują ONZ jako „odrażającą organizację (*obrzydliwość spustoszenia*) odpowiedzialną za utożsamianie ludzi z przeciwnikami Boga, przez oznaczanie ich znakiem bestii {666}, skazując ich na śmierć w Armagedonie”. Przywódcy „Ś.J.”, którzy stowarzyszili swoją grupę z OP, nasuwają na myśl przysłowie: „Czyń tak, jak ja mówię -a nie, jak czynię”.

Artykuł 71 Karty Narodów Zjednoczonych prawnie i formalnie uznaje OP jako partnerów wewnątrz systemu ONZ. Grupy usiłujące zachować status OP, każdego roku muszą zgłaszać się ponownie i przedstawiać ONZ dowody, że rozpowszechniają propagandę ONZ w sferze swoich wpływów.

KRZYŻ KONTRA PAL

„Świadcowie Jehowy” są bardzo przejęci ustalaniem kształtu narzędzia egzekucji, na którym Jezus umarł - twierdząc, iż nie był nim krzyż, składający się z pionowego słupa i górnej poprzeczki, lecz raczej, że był to tylko pionowy słup lub pal (*Strażnica*, 1 listopada 1950 (ang.) - *co jest potwierdzone jako wciąż ich pogląd na ich aktualnej stronie internetowej*). Tak więc kładą oni nadmierny nacisk na sprawy mało istotne, podczas gdy, jak już widzieliśmy, ograniczają i zmniejszają znaczenie spraw ważniejszych, takich jak długość, szerokość, głębokość i wysokość Bożej miłości przejawia się w prawdziwym *posłannictwie Ewangelii* Jezusa i Jego ofiarniczej śmierci, stanowiącej „okup za WSZYSTKICH” (włączając Adama i całą ludzkość, a nie tylko „Świadców Jehowy” - 1 Tym. 2:6; Żyd. 2:9). Jedynym greckim słowem w Biblii, które zostało przetłumaczone na polskie słowo *krzyż* (łac. *crux*) jest *stauros*. Słowo to było często, choć nie wyłącznie (jak chcieliby nam wmówić „Ś.J.”) używane dla określenia *najbardziej prymitywnego narzędzia egzekucji*, pionowego słupa (*crux simplex*), do którego przywiązywano ofiarę, gdy nie było w pobliżu drzewa, lub na który ją wbijano. To greckie słowo *stauros* było też używane dla określenia *złożonego krzyża* (*crux composita*) o różnych, lecz głównie trzech kształtach: (1) *crux immissa* - krzyż, zazwyczaj przedstawiany na obrazach, gdy pionowa belka wystaje nad poprzeczkę; jest to prawdopodobnie ten rodzaj krzyża, na którym umarł nasz Zbawiciel, co między innymi można wywnioskować z faktu, że napis był przybity gwoździem nad Jego głową (Mat. 27:37; Mar. 15:26; Łuk. 23:38; Jana 19:19); (2) *crux commisa*, czyli krzyż św. Antoniego (nazywany tak, gdyż był wyhaftowany na jego pelerynie), trzyramienny krzyż w kształcie litery T; oraz (3) *crux decussate*, powszechnie znany jako krzyż św. Andrzeja, w kształcie litery X.

Bardziej zastanawiające jest, dlaczego oni uważają tę zmianę za konieczną? Dlaczego nie pozostawiają w Biblii słów ukrzyżować i krzyż, żeby sam czytelnik rozważył, czy to był *crux simplex*, czy *crux composita*, jak on woli. Ponieważ Słowo Boże wyraźnie nie stwierdza, czy „*stauros*”, na którym Jezus umarł, był palem czy krzyżem z elementem wystającym nad ramieniem poprzecznym, co było najbardziej odpowiednio do umieszczenia tablicy z napisami w trzech językach nad głową Jezusa - Łuk. 23:38 - czy też była to inna forma, nie jest to sprawą doktrynalną. Tak więc nie jest to zgodne z duchem zdrowego rozsądku (2 Tym. 1:7), by ktokolwiek z ludu Pańskiego kładł zbyt duży nacisk, czy dogmatyzował ten temat.

ODNOŚNIE TRANSFUZJI KRWI

Poniższy tekst na temat transfuzji krwi został zamieszczony na internetowej stronie pytań organizacji „Ś.J.”: „Czy przyjmowanie transfuzji krwi jest niewłaściwe? Pamiętajmy, że Jehowa wymaga, abyśmy powstrzymywali się od krwi. To znaczy, że nie powinniśmy żadną drogą przyjmować krwi innych ludzi do naszych ciał ani NAWET NASZEJ WŁASNEJ KRWI, KTÓRA BYŁA PRZECHOWYWANA (Dz.Ap. 21:25). Zatem prawdziwi chrześcijanie nie będą przyjmować transfuzji krwi. Oni będą korzystać z innych metod leczenia, takich jak przetaczanie substancji niebędących produktami krwiopochodnymi. Oni chcą żyć, lecz nie będą usiłować zachować swego życia przez łamanie Boskich praw” (Mat. 16:25).

Jest to dość dowolna interpretacja przytoczonego wersetu z Dziejów Apostolskich: „A jeśli chodzi o pogan, którzy uwierzyli, pisaliśmy im i postanowiliśmy, aby nie zachowywali nic takiego, wystrzegając się tylko od rzeczy ofiarowanych bałwanom, od krwi, od rzeczy dławionych i od nierządu”.

Apostoł omawia tutaj myśl, że nawróceni z pogan nie byli pod wymogami Prawa Żydowskiego. Ponieważ Apostoł był Żydem, miał prawo się oczyszczać (co oczywiście uczynił, w. 26), jeśli wszedł w kontakt z krwią lub mięsem, które było ofiarowane bałwanom. On czynił tak nie dlatego, iż wierzył w tę usługę jako warunek swego zbawienia, lecz jako ustępstwo na rzecz swych żydowskich braci, którzy nie byli jeszcze tak oświeceni na ten temat. Lecz jeśli chodzi o pogan, oni nie znajdowali się pod tymi zarządzeniami. Ten dowód zaczyna się w w. 19, a w. 25 wskazuje, by „nie zachowywali nic takiego”, ponieważ nie są pod Prawem Zakonu. Usiłowanie praktykowania ceremonii i rytuałów Prawa Żydowskiego przez pogan znaczyłoby, że oni wierzyli w te symbole w celu swojego zbawienia, nie polegając w pełni na zasłudze ofiary Chrystusa.

„Ś.J.” powszechnie powołują się również na 1 Moj. 9:4, gdzie jest powiedziane do Noego: „Lecz mięsa z jego życiem, którym jest krew, jeść nie będziecie”. *Ich TŁUMACZENIE NOWEGO ŚWIATA* podaje: „...mięsa z duszą jego - jego krwią - nie wolno wam jeść”. Tutaj ponownie okazuje się ich wielka dowolność w czytaniu z wersetu tego, czego tam nie ma. Jest tu mowa o krwi niższych zwierząt, która oczywiście nie ma nic wspólnego z transfuzją. Zgadza się z zachęcaniem do niespożywania krwi czy jedzenia surowego mięsa, lecz włączając tu przyjmowanie ludzkiej krwi, swej własnej czy innego człowieka, w celach medycznych, jest naginaniem znaczenia tego wersetu. Organizacja „Ś.J.” do „udowodnienia” tego poglądu posługuje się 3 Moj. 17:10-14; 7:26-27; 5 Moj. 12:15,16,23,27; i 1 Sam. 14:32-34 - lecz w każdym przypadku one wyraźnie odnoszą się do krwi niższych zwierząt. Jednak oni „twierdzą”, że 1 Kron. 11:17-19 jest dowodem, iż to obejmuje krew ludzką. Była to okoliczność, w której trzej rycerze Dawida, ryzykując życiem przynieśli mu wodę do picia, lecz Dawid nie chciał jej pić w obliczu niebezpieczeństwa, na które się narazili w celu zdobycia wody, mówiąc: „Nie daj mi tego Boże, abym to czynić miał! Czyż krew tych mężów pić będę, którzy narazili swe życie?” (w. 19). Jest oczywiste, że nie ma żadnego związku pomiędzy tym fragmentem, a powyższymi odnoszonymi się do picia krwi zwierzęcej, a poza tym Dawid mówi tutaj nie o rzeczywistym przyjmowaniu ludzkiej krwi, lecz wypowiada się symbolicznie. On tak bardzo docenił wysiłki tych wiernych i umiłowanych wojowników, nie chcąc ich wykorzystać dla swego własnego dobra, że wylał tę wodę jako ich ofiarę Panu, tak więc symbolicznie mówiąc, odmówił picia ich krwi.

Jeden z powyżej cytowanych wersetów mówi: „Bo życie wszelkiego ciała jest we krwi; a Ja dałem ją wam na ołtarz dla pojednania dusz waszych, ponieważ krew dokonuje pojednania za duszę” (3 Moj. 17:10-14). Jednym z głównych powodów danego przez Boga zakazu picia krwi niższych zwierząt jest fakt, że ona była zarezerwowana dla typicznych ofiar do typicznego pojednania, ponieważ „bez rozlania krwi, nie ma odpuszczenia grzechów” (Żyd. 9:22). Apostoł Paweł mówi nam, że „Zakon był cieniem lepszych rzeczy, które nastąpią” (Żyd. 10:1, KJV). On stwierdza: „bo nie jest możliwe, aby krew wołów i kozłów mogła usuwać grzechy” (Żyd. 10:4). Następnie, mówiąc o Jezusie, kontynuuje: „Oto idę, abym czynił, o Boże! wolę Twoją; znosi pierwsze (typ), aby drugie (anty typ) postanowił. Przez którą wolę jesteśmy uświęceni przez ofiarę krwi Jezusa Chrystusa dokonaną raz za wszystkich” (Żyd. 10:9,10). Zatem stanowisko Apostoła jest jasne, że krew czy to jako typ, czy jako rzeczywistość, na którą ten typ wskazywał, była cenna w oczach Boga.

Ponieważ nie mamy żadnych wersetów biblijnych bezpośrednio poruszających ten temat, rozważymy zastosowanie zasad znajdujących się w Słowie Bożym, by znaleźć pewne wskazówki do odpowiedzi w tej sprawie. Dostrzegamy, że kiedy Słowo Boże mówi nam (3 Moj. 17:14), że „życie wszelkiego ciała jest we krwi jego”, to Bóg wskazuje nam, że główną funkcją krwi jest przekazywanie zasady życia do każdej części ciała i podtrzymywanie jej, ponieważ życiodajna krew jest nośnikiem zasady życia, która w w.11 i 14, jak również w 5 Moj. 12:23 jest nazwana „życiem” (nasza książka *STWORZENIE*, s. 497, 525). Dlatego jeśli czyjeś życie ustaje i odpowiedni dawca ofiaruje swoją krew w celu wzmocnienia tej osoby, to spodziewamy się i rzeczywiście dostrzegamy, że proces umierania zostaje przez to opóźniony, a przedłużenie życia nie jest nierozsądną rzeczą. Zauważamy, że tym, czego w najlepszym razie transfuzja może dla nas dokonać, jest tylko przedłużenie życia umierającego człowieka, i tak pozostającego pod przekleństwem. Nie ma tu żadnego podobieństwa do ofiary Jezusa, ponieważ tylko Jego krew, zasługa Jego ludzkiego życia, złożonego jako cena kupna za Adama i ludzkość, udziela wiecznego życia (1 Kor. 15:21,22).

Dla poświęconego dziecka Bożego oddanie pewnej ilości krwi na korzyść potrzebującego, oczywiście nie jest grzechem; nie jest także grzechem, gdyby ktoś stracił trochę krwi, broniąc innej osoby przed atakiem. Poświęceni chrześcijanie powinni pamiętać, że oni oddali swe życie Bogu i choć mają czynić dobro wszystkim ludziom, gdy nadarzy się sposobność, to jednak szczególnie mają to czynić względem domowników wiary (Gal. 6:10). Ponadto „powinniśmy kłaść nasze życie za braci” - a szczególnie we wzajemnym budowaniu się w najświętszej wierze (1 Jana 3:16); (książka Pastora Russella *NOWE STWORZENIE*, s. 137). „Jeśli ktoś o swoich, a szczególnie o domowników starania nie ma, ten wiary się zaparł i gorszy jest niż niewierny” (1 Tym. 5:8). Zatem, jeśli członek rodziny, bliski krewny, jeden z braci czy też bliski przyjaciel rzeczywiście potrzebuje krwi, by pozostać przy życiu, nie widzimy żadnej biblijnej przyczyny, dla której poświęcone dziecko Boże nie mogłoby oddać trochę swej krwi w tym celu. Jeśli jakaś osoba nie może pogodzić się z myślą oddania swej krwi na korzyść innego człowieka, można to zrozumieć, lecz sprawa przedstawia się zupełnie inaczej, gdy zarządzenia „Ś.J.” nakazują, że lud Pański powinien wystrzegać się takich praktyk, utrzymując, iż jest to nauką Pisma Świętego; co jest błędnym twierdzeniem.

DOGMATYCZNE SEKCIARSTWO

„Ś.J.” wykazują cechy dogmatycznego sekciarstwa. Na przykład na s. 328 książki *NOWE NIEBiosa I NOWA ZIEMIA* oświadczają, że „*żyjące teraz na ziemi społeczeństwo Nowego Świata jest jedyną grupą wykonującą prawdziwie twórczą pracę*”. Oczywiście, mówią o społeczności „Ś.J.”, utrzymując, że wszyscy poza ich ruchem lub, jak to określają, poza ORGANIZACJĄ BOGA, nawet dobrzy, będą straceni. W ciągu kilkunastu lat od odejścia Pastora Russella oni zaprzeczyli konieczności rozwoju dobrego chrześcijańskiego charakteru (*Strażnica*, 1926, s. 131-136). Wszyscy inni, a szczególnie ci, którzy otwarcie przeciwstawiają się ich naukom, mają dział z tymi, którzy „niszczą ziemię” i są skazani na zagładę podczas Armagedonu. Oni wierzą i uczą, że po ich unicestwieniu ziemia będzie oczyszczona dla społeczeństwa Nowego Świata, którego członkowie „*rozmnożą swój ród nadając w ten sposób siłę i skuteczność rajskiemu poleceniu udzielonemu Adamowi i Ewie: 'bądźcie płodni i stańcie się liczni oraz napełniajcie ziemię i opanujcie ją'*” (1 Moj. 1:28 - *Wersja Nowego Świata*).

Interesujący jest fakt, że w swej książce *GŁOSICIELE KRÓLESTWA BOŻEGO*, s. 194, oświadczają, że ponad 2000 „Świadków Jehowy” zostało zamordowanych w obozach koncentracyjnych w Niemczech i w Polsce podczas II Wojny Światowej i twierdzą, że jest to dowodem, iż są oni grupą elitarną Boga. Czyż nie są świadomi, że były tam inne grupy Badaczy Pisma Świętego, wszystkie wywodzące się z tej samej „pierwotnej Prawdy Żniwa”, które przechodziły te same prześladowania? I czy może tak być, że przechodzenie tych samych cierpień przez te grupy czyniło ich godnymi większego uznania od Żydów, którzy odczuli je najbardziej? Rzeczywiście, podczas tej wojny wiele tysięcy Badaczy Pisma Świętego zostało wtrąconych do więzienia w komunistycznej Rumunii, a wśród nich była duża liczba „Ś.J.”, z których liczni pozostawali w więzieniach aż do upadku komunistycznego reżimu na początku lat 90, gdy w czasie rozruchów obalono i stracono dyktatora Nicolae Ceausescu. Krótco po upadku komunizmu większość z tych, którzy przeżyli, została uwolniona z więzień. Ruch „Strażnicy” w Rumunii przetrwał terror lat 50., choć był odcięty od kierownictwa w Brooklynie, jednak okazało się, że członkowie ruchu byli zbulwersowani, gdy odkryli, że w czasie tych ponad 50 lat wprowadzono tak wiele zmian w naukach i zarządzeniach, że to nie jest już ta sama „Organizacja”. <http://the-true-jw.oltenia.ro/>

Rumuni (razem z pewnymi grupami Rosjan, Ukraińców itp.) wycofali się ze społeczności i trwają obecnie przy swoim stanowisku jako „Prawdziwi Świadkowie Jehowy”, liczący dziesiątki tysięcy członków. Oni są traktowani na równi z odstępcami, choć są winni jedynie tego, że mocno trwają przy tych samych wierzeniach [niegdyś akceptowanych], które wyznawali ich poprzednicy. Wyniosły duch tego ruchu bardzo przypomina faryzeusza, który modlił się do Boga: „Dziękuję Tobie, Boże, że nie jestem taki, jak inni ludzie, zdziery, niesprawiedliwi, cudzołożnicy albo jak ten celnik” (Łuk. 18:11), natomiast wszystko, co biedny celnik mógł wypowiedzieć, to „Boże! Bądź miłosierny mnie grzesznemu” (w. 13).

Z pewnością „Lepiej jest być unizonego ducha z pokornymi, niżeli dzielić korzyści z pysznymi” (Przyp. 16:19).

OKUP ZA WSZYSTKICH?

Najbardziej niewłaściwym poglądem Świadków Jehowy jest twierdzenie, że Jezus dał Samego Siebie jako cenę okupu jedynie „za wierzącą ludzkość” i że ta „wierząca ludzkość” odnosi

się tylko do ich członków. W tym oni łączą się z kalwinistycznymi denominacjami Wielkiego Babilonu, które mówią, że tylko wybrani będą zbawieni. Oni inaczej podają to wyrażenie, jako okup „za posłusznych ludzi” lub „posłusznych wierzących na ziemi”, a nie jako okup za WSZYSTKICH, jak uczy Biblia w 1 Tym. 2:5,6; 4:10 oraz Żyd. 2:9. Zauważmy, jak Apostoł przedstawia tę sprawę: „Nadzieję mamy w Bogu żywym, który jest Zbawicielem wszystkich ludzi, a najbardziej wiernych” (1 Tym. 4:10). Okupem tutaj jest RÓWNOWAŻNA CENA, w języku greckim *lutron anti*. Dlatego te wersety odnoszą się do Adama i całego jego potomstwa, jako objętego wyrażeniem WSZYSTKICH. W swojej *Strażnicy* z 1 lutego 1954 usiłują unieważnić Słowo Boże przez dodanie dwóch słów do 1 Tym. 2:6: „który dał Samego Siebie jako równoważny okup za wszystkie RODZAJE LUDZI.” Nawet ci, którzy nie są znawcami języka greckiego, mogą zauważyć z interlinearnego tekstu *EMPHATIC DIAGLOTTczy GRECKO-ANGIELSKIEGO NOWEGO TESTAMENTU Berry'ego*, że nie ma greckich słów odpowiadających wyrażeniu „rodzaje ludzi.” Wśród wielu przekładów Biblii te dwa dodane słowa znajdujemy tylko w przypisie tłumaczenia Nowego Świata, wydanego przez „Ś.J.”

W swej ślepotce na temat tego przedmiotu, „Ś.J.” nie potrafią odróżnić uniwersalnego zbawienia spod *potępienia Adamowego* dla Adama i wszystkich z jego rodu, za których umarł Chrystus przez co wszyscy muszą otrzymać zmartwychwstanie dzięki złożonej za nich cenie okupu, o czym naucza Pismo Święte w 1 Tym. 2:4, Rzym. 5:18, od uniwersalnego zbawienia *do wiecznego życia*, o którym Biblia w ogóle nie uczy. Zatem nawet dla ludzi z Sodomy i Gomory jest obiecane uwolnienie od Adamowego przekleństwa. Zarówno sprawiedliwi, jak i niesprawiedliwi (Dz.Ap. 24:15) zostaną przebudzeni ze snu śmierci Adamowej w zmartwychwstaniu, bo Jezus umarł również za nich, ponieważ oni znajdowali się w biodrach Adama, gdy zgrzeszył (Ezech. 16:48-50,53-60). Przeciwnie do tego, wodzowie „Ś.J.” otwarcie zaprzeczają Słowu Bożemu że Dzień Sądu będzie łżejszy do zniesienia dla mieszkańców Sodomy i Gomory, niż dla tych, którzy zgrzeszyli przeciw większemu światłu. Oni mówią o „zupelnej niemożności istnienia okupu dla niewierzących lub świadomych grzeszników, ponieważ Sodoma i Gomora zostały nieodwołalnie potępione i zniszczone bez jakiegokolwiek możliwości odrodzenia”!! Oczywiście, jeśli ktoś grzeszy dobrowolnie i uporczywie po uwolnieniu z potępienia Adamowego i dojściu do znajomości Prawdy w tym albo w przyszłym wieku, to Pismo Święte nie daje mu żadnej nadziei życia wiecznego (Żyd. 6:4-6; 10:26,31); lecz wszyscy będą mieli pełną i całkowitą sposobność zyskania życia wiecznego. Okup wyprowadza jedynie „z mocy grobu” (Oz. 13:14) i Pismo Święte nigdzie nie uczy o „okupie do życia wiecznego”, jak tego uczy *Strażnica* (1954, s. 84).

Przedstawiamy teraz pewne pytania i odpowiedzi z naszego czasopisma SZTANDAR BIBLIJNY (wydanie ang.) oraz dalsze związane z tym świadectwa biblijne, aby lepiej wykazać, jak „Ś.J.” zaprzeczają okupowi za WSZYSTKICH:

PYTANIE: Dlaczego „Ś.J.” zaprzeczają, że Chrystus umarł za Adama i całą ludzkość?

ODPOWIEDŹ: Czynią to nie dlatego, że mają jakąś podstawę Pisma Świętego, ponieważ wersety Pisma Świętego nie zaprzeczają, lecz raczej potwierdzają, że cena okupu Chrystusa jest możliwa do zastosowania za Adama i cały jego ród. Oni odrzucają tę biblijną doktrynę, ponieważ jest ona odrzucana przez ich „PRZEWÓD”, ich teologiczną główną kwaterę. Oni stali się otwartymi przeciwnikami tej doktryny wskutek przyjęcia pewnej liczby błędów, na przykład, że cały kler, przywódcy wyznaniowi oraz wszyscy, którzy umrą w Armagedonie, idą na wtórą śmierć; ich „DRUGIE OWCE” stworzą klasę restytucyjną w Tysiącleciu (pierwsi w wymienionych zmartwychwstaną i powołają do życia przez prokreację drugą z tych klas), co w ich ocenie znosi konieczność powrotu z grobu wszystkich niewybranych potomków Adama. To „NOWE ŚWIATŁO” jest najbardziej uderzającym zaprzeczeniem *okupu* oraz rażąco zaprzecza trzem podstawowym doktrynom o zbawieniu **(1)** Boskiej miłości i zapewnieniu zbawienia dla każdego człowieka; **(2)** śmierci Jezusa za wszystkich w celu zbawienia i **(3)** działaniu Ducha ku zbawieniu każdego człowieka. Liczne wersety Pisma Świętego potwierdzają te trzy twierdzenia. Przyjrzyjmy się pokrótce głównym z tych wersetów, odnoszącym się do tych trzech punktów:

1. BÓG ZAPEWNIĄ ZBAWIENIE DLA WSZYSTKICH

Bóg tak umiłował świat, że dał Swego jednorodzonego Syna, aby go zbawić (Jana 3:16,17). Bóg okazuje Swą miłość w stosunku do ludzkości przez danie Chrystusa, aby umarł za niepobożnych (Rzym. 5:6-8). Jego miłość do świata skłania Go do zbawienia wszystkich ludzi od wyroku Adamowego i doprowadzenia ich do dokładnej znajomości Prawdy (1 Tym. 2:4). Zatem Bóg jest Zbawicielem wszystkich ludzi od tego wyroku (1 Tym. 4:10). Taka miłość jest łaską Boga, która „pojawiła się, przynosząc zbawienie wszystkim ludziom” (Tyt. 2:11; *dosłowne tłumaczenie*). Jego miłość do wszystkich w celu zbawienia okazała się w daniu Chrystusa na śmierć za ludzkość,

jak czytamy w Tyt. 3:4: „Dobroć i miłość Boga, naszego Zbawiciela, okazała się wszystkim ludziom” (KJV). Oczywiście te i liczne inne wersety uczą, że Bóg miłuje wszystkich ludzi w celu zbawienia i że to zbawienie zapewnia.

2. CHRYSZTUS UMARŁ ZA WSZYSTKICH

Śmierć naszego Pana za całą grzeszną ludzkość jest najbardziej obrazowo i proroczo opisana przez Izajasza w rozdz. 53:4-12. Nasz Pan jest Barankiem Bożym, który znosi *grzech świata* - grzech Adamowy, w którym uczestniczy cała ludzkość - ponieważ ludzkość umiera z powodu jego grzechu, zatem to jego grzech musi być zniesiony (Jana 1:29). Jezus powiedział, że gdy będzie podwyższony od ziemi, będzie korzystnie wpływał na wszystkich ludzi, aby przyszli do Niego (Jana 12:32,33). Jak grzech i nieposłuszeństwo Adama sprowadziło grzech i śmierć na wszystkich ludzi, tak posłuszeństwo i sprawiedliwość Chrystusa przyniesie usunięcie tego grzechu i śmierci, umożliwiając wszystkim uzyskanie prawa do życia (Rzym. 5:18,19). Jezus złożył okup za *wszystkich ludzi*, przez co stał się Pośrednikiem wszystkich ludzi (1 Tym. 2:5,6). Dzięki Boskiej miłości i łasce On skosztował śmierci za *każdego człowieka* i w tym celu miał się stać równoważną ceną za Adama (Żyd. 2:8,9). Jest On zadośćuczynieniem Boskiej sprawiedliwości nie tylko za grzechy Kościoła, lecz także za grzechy świata (1 Jana 2:2). Sprawiedliwość potępiła Adama, a następnie została zaspokojona.

3. DZIEŁO DUCHA W CELU ZBAWIENIA

Jako rezultat miłości Boga, która dała Chrystusa na okup za wszystkich ludzi, i śmierci Chrystusa za wszystkich ludzi, działanie Ducha w Tysiącleciu obejmie bez wyjątku wszystkich niewybranych z rodu Adamowego. Rzeczywiście, uczy o tym bardzo wiele wersetów Pisma Świętego, z których nieliczne zacytujemy: Chrystus, jako Nasienie Abrahama, wykonując Tysiącletnie dzieło Ducha, będzie błogosławił w celach zbawienia wszystkie rodziny, pokolenia i narody ziemi (1 Moj. 12:3; 18:18; 22:18). Na prośbę Chrystusa w Tysiącleciu Bóg da Mu narody i granice ziemi (całą ludzkość) jako Jego dziedzictwo i posiadłość (Ps. 2:8). Wszystkie granice ziemi, wszystkie pokolenia narodów i wszyscy zstępujący w proch (wszyscy umarli w Adamie) nawrócą się i będą się kłaniać Panu oraz wielbić Go (Ps. 22:28-30). Bóg stworzył wszystkie narody, które w Tysiącleciu będą Go czcić i oddawać Jemu chwałę (Ps. 86:9). Bóg objawi Swój plan wszystkim i cały świat ujrzy go (Ps. 98:2,3). Wszystkie narody staną się częściami Królestwa Bożego (Iz. 2:2). Jezus jako prawdziwe Światło będzie uczył Prawdy każdego człowieka przychodzącego na świat (Jana 1:9). Tak, te trzy punkty całkowicie obalają pogląd Świadców Jehowy, w którym zaprzeczają, że cena okupu ma być zastosowana za Adama i całą ludzkość.

PYTANIE: Czy cena okupu była dana za Adama? Mówiono mi, że on nie był zwiedziony, że był dobrowolnym grzesznikiem i dlatego okup nie był dany za niego.

ODPOWIEDŹ: Biblia uczy, że Jezus był dokładnym ekwiwalentem Adama. Adam zgrzeszył dobrowolnie i ród ludzki umarł w nim, zgodnie z 1 Tym. 2:14, porównaj z Rzym. 5:12-14. Jezus umarł, aby przezwyciężyć wszystkie skutki dobrowolnego grzechu Adama. Dobrowolny grzech Adama uczynił jego i ludzkość w jego biodrach, według prawa, martwymi przed Boską sprawiedliwością. Dlatego cała ludzkość została włączona w dobrowolny grzech Adama i tak Bóg ją traktuje. Jezus umarł za ten dobrowolny grzech Adama i ludzkości. Długiem Adama wobec Boskiej Sprawiedliwości było doskonałe ludzkie ciało, życie, prawo do życia oraz prawa życiowe i jest to dokładnie to, co Jezus oddał składając okup. Ponieważ nikt inny, prócz Adama, nie miał tych czterech doskonałych wartości, zatem te cztery wartości złożone przez Jezusa musiały być równoważną ceną ZA Adama.

Boska Sprawiedliwość wymaga dokładnego ekwiwalentu za dług; Adam był jedyną osobą, oprócz Jezusa, która miała doskonałe ludzkie ciało, życie, prawa życiowe i prawo do życia. W związku z tym, jeżeli chodzi o złożenie okupu, Adam był jedynym człowiekiem za którego Jezus mógł bezpośrednio dać równoważną cenę. W rzeczywistości, gdyby Adam nie miał być odkupiony, Bóg nie zapraszałby doskonałej ludzkiej istoty, by mogła się stać równoważną ceną, ponieważ Jezus nie jest ekwiwalentem niedoskonałej ludzkości, branej pod uwagę bez Adama. Tym sposobem, nie byłoby równoważnej ceny dostarczonej za upadłą ludzkość, chyba że jest ona brana pod uwagę jako część Adama, jako będąca w jego zdolnościach prokreacyjnych, odkupiona w Adamie; ponieważ jedna doskonała ludzka istota nie jest równoważną ceną za miliardy niedoskonałych ludzkich istot traktowanych oddzielnie. Jeśli Adam nie byłby brany pod uwagę, wówczas każda ludzka istota, w celu odkupienia, potrzebowałaby osobistego Zbawiciela. Jedynie wtedy, gdy o tych miliardach niedoskonałych ludzkich istot rozważa się jako o doskonałych, gdy były w zdolnościach prokreacyjnych doskonałego Adama, Bóg mógł wymagać jako równoważnej

ceny doskonałej ludzkiej istoty, która posiadałaby zdolność do zrodzenia doskonałego rodu. Zatem to dowodzi, że Adam był bezpośrednim podmiotem okupu. Reszta ludzkości była jedynie pośrednio włączona do okupu, ponieważ znajdowała się w zdolnościach prokreacyjnych Adama i za nią Jezus dał nienarodzony doskonały ród, który potencjalnie znajdował się w jego zdolnościach, jako doskonałego człowieka, do zrodzenia rodu ludzkiego.

W Żyd. 2:7,9 Adam i Jezus są przedstawieni jako jedyne ludzkie istoty ukoronowane chwałą i czią, będąc doskonałymi w obrazie i podobieństwie Bożym. W ten sposób Jezus jest pokazany jako dokładna równowartość Adama i dlatego On dał Siebie, aby „skosztował śmierci za każdego człowieka”. Adam był członkiem ludzkiego rodu i dlatego był włączony w okup Jezusa, ponieważ 1 Tym. 2:5,6 mówi, że Jezus umarł za „WSZYSTKICH”, czyli za każdego członka ludzkiej rodziny. Zgodnie z Żyd. 2:7,9, Adam był jedynym człowiekiem ukoronowanym chwałą i czią, za którego Jezus, jako drugi ukoronowany chwałą i czią, mógł bezpośrednio umrzeć. Zwróćmy uwagę, że werset 8 pokazuje, iż reszta ludzkości nie jest ukoronowana chwałą i czią, co znaczy, że Jezus był ekwiwalentem Adama i dlatego odkupił Adama i ludzkość znajdującą się w jego zdolnościach prokreacyjnych. Dwa powyżej wyjaśnione fragmenty zawierają myśl o okupie jako ześrodkowanym w Adamie i to właśnie na podstawie dostarczenia okupu przez Jezusa za Adama. Apostoł Paweł w 1 Kor. 15:21,22 i Rzym. 5:15-19 kontrastuje skutki spowodowane na ludzkość przez Adama ze skutkami, jakie Jezus przyniesie dla ludzkości.

Zdolność Jezusa do usunięcia skutków, jakie grzech Adama wywarł na świat, jak wskazują te dwa cytaty, jest oparta na fakcie, że Jezus wobec Boskiej Sprawiedliwości zadość uczyni za dobrowolny grzech Adama i udział w nim ludzkości, gdy znajdowała się w jego zdolnościach prokreacyjnych. Dlatego okup musi obejmować Adama. Gdyby nie to, nie byłoby możliwości usunięcia skutków jego grzechu przed Boską Sprawiedliwością, ponieważ te skutki objęły ludzkość. Zatem należy powtórzyć, że ofiara Jezusa dokonuje pojednania za dobrowolny grzech Adama oraz udział ludzkości w tym grzechu, pojednując również za wszelkie skutki, jakie obciążają Adama i ludzkość z powodu tego dobrowolnego grzechu oraz wynikające z niego słabości i nieświadomości.

Zatem błędem jest twierdzenie, że śmierć naszego Pana jest jedynie w celu usunięcia grzechów wynikających ze słabości i nieświadomości. Prawdą jest, że ona powoduje usunięcie naszych grzechów popełnionych ze słabości i nieświadomości, lecz także usuwa winę za dobrowolny grzech Adama, ponieważ wina ta obejmuje jego i nas. Tak więc okup Jezusa jest złożony w celu zniesienia dobrowolnego grzechu Adama i udziału ludzkości w tym grzechu. Gdyby śmierć Jezusa nie dokonała pojednania za dobrowolny grzech Adama, z powodu jego rozmyślności, to również nie dokonałaby pojednania za udział ludzkości w tym dobrowolnym grzechu, ponieważ ludzkość jest częścią Adama. Stąd nie moglibyśmy być odkupieni od wyroku za ten dobrowolny grzech jako jego uczestnicy z tytułu naszego pozostawania w zdolnościach prokreacyjnych Adama, gdy on dobrowolnie zgrzeszył. Dlatego chociaż wiele naszych grzechów popełnionych ze słabości i nieświadomości byłoby zniesionych przez śmierć Jezusa, to jednak nie byłibyśmy uwolnieni od oryginalnego wyroku wydanego na Adama i jego ród za jego dobrowolny grzech. Tak więc ten błąd uniemożliwia zbawienie. Zaprzeczenie, że Jezus złożył okup za Adama, jest bezpośrednim odrzuceniem najbardziej fundamentalnej części okupu - ZAPRZECZENIEM, IŻ JEZUS JEST RÓWNOWAŻNĄ CENĄ ZA ADAMA.

PASTOR RUSSELL RÓŻNI SIĘ OD ŚWIADKÓW JEHOWY PYTANIE: Jeśli Adam był na próbie i upadł, czy będzie miał drugą próbę, jeśli tak, to po co? Dlaczego ma zmartwychwstać, jeśli upadł w pierwszej próbie?

ODPOWIEDŹ: [Udzielona przez Pastora Russella podczas zebrania pytań i odpowiedzi, na konwencji w 1909 roku, CO KAZNODZIEJA RUSSELL ODPOWIADAŁ, s.6.] Przyczyna, dla której pierwszy człowiek zostanie wzbudzony i będzie miał drugą próbę jest ta, że Bóg tak chciał i jest to najlepsze uzasadnienie. Teraz, jeżeli kto chce wiedzieć dlaczego? to możemy zrobić kilka przypuszczeń, być może i dla nas korzystnych.

Przyczyną, dla której Bóg tak chciał jest fakt, że Adam pod pewnymi względami nie miał próby w najbardziej sprzyjających warunkach, jakie Bóg mógłby sprawić, chociaż jego próba była sprawiedliwa. On był w pełnej równowadze umysłowej, lecz przyszła na niego wielka pokusa i z powodu braku doświadczenia upadł. Co było tą próbą lub pokusą?

Przypominamy sobie słowa Apostoła, że Adam nie był zwiedziony; on wiedział, co czynił, jedząc zakazany owoc i łamiąc Boski rozkaz, wiedział, że to oznaczało śmierć. Nie było w tym nieświadomości. Dlaczego to zrobił? Myślę, że biblijny opis wyraża myśl, iż uczynił to z powodu

współczującej miłości. Kiedyś nie miał żony i chociaż różne rodzaje ptaków mogły świergotać, a inne zwierzęta poruszając się ożywiały środowisko, jednak nie było to zadowalające dla człowieka. Zatem gdy Bóg dał mu żonę, kość z jego kości i ciało z jego ciała, gdy zakosztował miłego towarzystwa i uświadomił sobie, iż ją utraci i znowu będzie samotny, po tym, gdy okazała się nieposłuszna, powiedział: zjem z nią i umrę z nią. Jeśli ona musi iść do nieprzygotowanej ziemi i umrzeć, uczynię to samo. Tak, w istocie rzeczy, była to bardzo szlachetna cecha charakteru pierwszego człowieka, a warunek jego próby, jak zobaczycie, uczynił ją bardzo surową próbą. Myślę, że nasz Niebiański Ojciec teraz mógłby powiedzieć coś w tym rodzaju: Adamie, w czasie, gdy to uczyniłeś, nie wiedziałeś w pełni, co mógłbym lub chciałbym uczynić dla ciebie i co mógłbyś mieć wówczas, gdybyś był posłuszny. Teraz Adamie, zamierzam odkupić ciebie i cały twój ród. Okażę ci Swoją miłość i gdy poznasz jej wysokość, głębokość, długość, i szerokość, spodziewam się, że będziesz zupełnie i doskonale przestrzegał mojego prawa i żył wiecznie, lecz jeśli nie będziesz posłuszny, wówczas umrzesz DRUGĄ ŚMIERCIĄ i nigdy już nie otrzymasz następnej sposobności do restytucji.

NA ZAKOŃCZENIE

Nie utrzymujemy żadnej niechęci do naszych braci z organizacji Świadków Jehowy, lecz życzymy im największych błogosławieństw, jakie tylko obecnie mogą otrzymać. Zdecydowanie stwierdzamy, że Biblia nie naucza doktryny o uniwersalnym zbawieniu dla wszystkich i nie wyznajemy takiego poglądu ani nie wierzymy, że Adam został na zawsze potępiony, pomimo że „Ś.J.” tak twierdzą.

Nie utrzymujemy, że istnieje „DRUGA SZANSA”, z wyjątkiem Adama, któremu Sam Bóg Jehowa przez Swą łaskę udzielił drugiej szansy.

„Ś.J.” uczą wielu innych błędów, a niektóre z nich są bardzo poważne. Kilka tu przedstawionych powinno przekonać nieuprzedzonego czytelnika, że „Ś.J.” uczą poglądów sprzecznych z Pismem Świętym, rozumem i faktami, że zbudowali system błędów i fałszywą teologię, przez co popadli w niewolę i przy pomocy sekciarskiej propagandy oraz strachu usiłują zniewolić innych. Posiadają oni wprawdzie niektóre biblijnie potwierdzone i niezaprzeczalne prawdy, odziedziczone po dawnych prawdziwych nauczycielach, lecz stworzyli wielką liczbę błędów sprzecznych z trwałym fundamentem założonym dla nas w Świętym Słowie Bożym i dlatego czasami dokonują czegoś podobnego do wylewania dziecka razem z kąpielą. Ostrzegamy zatem naszych czytelników, aby nie popadli w ich sekciarskie błędy.

Nie zaprzeczamy, iż obecnie żyjemy w czasie wielkiego ucisku (Dan. 12:1,4; Mat. 24:21), że szatan jest obecnie wiązany, a jego królestwo obalane, że niebawem zostaną ustanowione „*nowe niebiosy i nowa ziemia*” (2 Piotra 3:13; Obj. 21) z Chrystusowym panowaniem pokoju i że niektórzy przeżyją ten dzień wielkiego ucisku i dotrwią do inauguracji Nowego Świata bez zasypiania w śmierci, ponieważ jest napisane: „a gdyby nie były skrócone te dni, nie byłoby zbawione żadne ciało” (Mat. 24:22). Wierzymy mocno, o czym wiedzą stali czytelnicy SZTANDARDU BIBLIJNEGO, iż niebawem nastanie na ziemi Królestwo Boże, o które się modlimy i do którego tęsknimy, i w którym wola Boża będzie wykonywana na ziemi, tak jak jest wykonywana w niebie! Oczekujemy połączenia z wiernymi braćmi spośród „Ś.J.” w czasie Tysiącletniego Królestwa. Oddajemy Bogu chwałę za taką perspektywę.

www.epifania.pl